



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wokół problemu tożsamości narodowej Belgów

Author: Renata Jankowska

Citation style: Jankowska Renata. (2009). Wokół problemu tożsamości narodowej Belgów. W: J. Wódz (red.), "Między socjologią polityki a antropologią polityki" (S. 109-121). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

RENATA JANKOWSKA

Wokół problemu tożsamości narodowej Belgów

Problem tożsamości regionalnej jest szczególnie dyskutowanym problemem ostatnich lat w Europie, gdzie można zaobserwować coraz odważniejsze roszczenia poszczególnych grup ludności, domagających się uznania swej odrębności oraz swych praw, zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i społecznej, gospodarczej, językowej. Zagadnienie to dotyczy wielu krajów europejskich, takich jak: Włochy, Hiszpania, Francja czy Belgia. W dobie globalizmu z jednej strony dążymy do stworzenia „obywatela świata”, z drugiej zaś istnieją regiony, których mieszkańcy pragną podkreślać swą odmienność i specyfikę.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest kwestia tożsamości regionalnej Walonów i Flamandów jako podłoże antagonizmów walońsko-flamandzkich w Belgii.

Jak pisał Zygmunt Bauman: „Tożsamość jest pojęciem antagonistycznym; gdy o tożsamości mowa, można się domyślać bez większego ryzyka błędu, że ktoś, gdzieś, kiedyś jest z miejsca, jakie wśród rzeczy obrał lub jakie mu przyznano, niezadowolony. Tożsamość jest protestem wobec *status quo ante* i wyzwaniem rzuconym *status quo*” (BAUMAN, 2004: 36, za: BIEŃKOWSKA-PTASZNIK, 2006: 187). Słowa te doskonale odzwierciedlają obecną sytuację w Belgii, gdzie złożony system federacyjny pozwala poszczególnym grupom ludności na większą aniżeli w państwach unitarnych autonomię i prawo decydowania o swoim losie. Szeroka autonomia, z której mogą korzystać regiony, ma wpływ na osłabienie tożsamości narodowej. W przypadku Belgii będzie to przykład Flandrii, gdyż w Walonii identyfikacja mieszkańców tego regionu z państwem jest dość silna, co jest uzasadnione względami historycznymi, które zostaną przedstawione w niniejszym artykule.

Na wstępie rozważań warto przypomnieć, iż obecny podział państwa jest wynikiem reform przeprowadzonych w latach 1970—2001. W wyniku wprowadzonych zmian Belgia, będąca początkowo państwem unitarnym, a obecnie federacją, składa się z czterech regionów językowych, trzech regionów autonomicznych oraz trzech wspólnot. Regiony językowe (*régions linguistiques*) dzielą się na trzy regiony jednojęzyczne (region języka francuskiego, region języka niderlandzkiego, region języka niemieckiego) oraz jeden region dwujęzyczny (francusko-niderlandzki), region stołeczny Brukseli. Wspólnotami (*communautés*) są: Wspólnota Flamandzka (Vlaamse Gemeenschap), Wspólnota Francuska (Communauté Française) oraz Wspólnota Niemieckojęzyczna (Deutschsprachigen Gemeinschaft). Na regiony autonomiczne (*régions*) składają się: Region Waloński, Region Flamandzki, Region Brukselski. Wpływ na podział Belgii na wspólnoty i regiony miały dwa elementy: język (kultura) oraz dawny podział historyczny i różnice gospodarcze (Konstytucja Belgii, 1996: 13). Złożony podział administracyjny ma również wpływ na dość skomplikowaną organizację instytucji politycznych w Belgii. Każda ze wspólnot oraz każdy z regionów posiada odrębne ciała ustawodawcze (parlament) oraz ciała wykonawcze (rząd). Jedynie Wspólnota Flamandzka oraz Region Flamandzki mają wspólne organy.

Tabela 1

Podział administracyjno-językowy Belgii

Region językowy	Region autonomiczny	Wspólnoty
Francuski	Walonia	Francuska
Niderlandzki	Flandria	Flamandzka
Niemiecki	—	Niemiecka
Dwujęzyczny: francuski / niderlandzki	Bruksela	—

Każdy z regionów i każda ze wspólnot mają określone kompetencje. Do kompetencji wspólnot należą sprawy związane z kulturą, oświatą, medycyną (lecznictwo), młodzieżą, badania naukowe i oczywiście kwestie używania języka. W skład kompetencji regionów wchodzi między innymi takie kwestie, jak: ochrona środowiska, planowanie, rolnictwo, budownictwo, polityka zatrudnienia, administracja lokalna, transport, roboty publiczne, stosunki z zagranicą (Konstytucja Belgii, 1996: 15).

Tak skomplikowany podział oraz autonomia, z której korzystają regiony, budzą często poważne wątpliwości co do dalszego funkcjonowania państwa belgijskiego, zwłaszcza że pojawia się coraz więcej głosów (przede

wszystkim ze strony flamandzkiej) przychylających się do całkowitej separacji regionów.

Aktualne problemy polityczne, niemożliwość stworzenia rządu, który jednak jest pewnym symbolem jedności narodowej, pokazują, iż Belgowie potrzebują panaceum na swoje problemy. Rozwiązaniem niekoniecznie musi być całkowita separacja. Pojawiają się czarne scenariusze, jak chociażby zapowiedź końca Belgii w „The Economist”, która mogłaby zostać podzielona. Południe przyłączone zostałoby do Francji, północ zaś do Holandii. Nie rozwiązałoby to jednak problemu, a różnice i dążenia obu regionów, które funkcjonowałyby w ramach innych państw, mogłyby rozbudzić jeszcze silniejsze antagonizmy (choć już nie walońsko-flamandzkie lecz francusko-walońskie i flamandzko-holenderskie).

Pomimo iż zarówno Region Waloński, jak i Region Flamandzki korzystają z tych samych praw (jako regiony), można zaobserwować bardzo wyraźne różnice w dążeniach, ambicjach i oczekiwaniach mieszkańców tych regionów. Inny jest również, o czym już wspomniano, stopień identyfikacji społeczności belgijskiej z państwem oraz regionem.

Jak wskazują wyniki przeprowadzonych badań (w artykule oparto się głównie na badaniach z lat 1979—1986, w postaci 6 ankiet zawierających każdorazowo te same pytania: Do jakiej grupy Pan/Pani przynależy: Do grupy Belgów? Do wspólnoty języka francuskiego? Do wspólnoty języka flamandzkiego? Do wspólnoty języka niemieckiego? Do Regionu Flamandzkiego? Do Regionu Walońskiego? Do Regionu Stołecznego Bruksela? Do prowincji? Miasta? Wykorzystano również badania CLEO — Centre liégeois d'étude de l'opinion) z lat 1991, 1997, 2003, a dotyczących stopnia identyfikacji z państwem oraz regionem, Walonowie czują się bardziej związani z państwem, czują się bardziej Belgami, Flamandowie zaś są zdecydowanie przywiązani do regionu lub wspólnoty (FROGNIER, 1993: 29).

Odpowiedzi na pytanie: dlaczego w obrębie tego samego państwa jeden z regionów skłania się dość zdecydowanie ku separacji, w drugim zaś mamy do czynienia z dość wysokim stopniem identyfikacji z narodem, należy dozukiwać się w początkach funkcjonowania państwa belgijskiego.

Nie zagłębiając się szczegółowo w bogatą historię ziem, które stanowią obecne Królestwo Belgii, warto wspomnieć, iż ziemie te były częścią państwa Franków, podbijanego przez Habsburgów, Hiszpanów, Francję oraz Holendrów. Dwa ostatnie mocarstwa zaznaczyły się szczególnie w historii Belgii.

Początek rządów francuskich związany był z wypowiedzeniem wojny Austrii i uderzeniem na austriackie Niderlandy. Przybycie Francuzów,

„zbawców Belgii”, do miast belgijskich wzbudziło niemały entuzjazm Belgów podsycany obietnicami Francuzów. W listopadzie 1792 roku sam generał Rochambeau Charles Dumouriez oświadczył: „Od chwili, gdy lud belgijski zacznie korzystać ze swych suwerennych praw, rząd Republiki Francuskiej ani jej generałowie nie będą ingerować w sprawy zarządzania prowincjami belgijskimi” (ŁAPTOS, 1995: 128).

Ani te, ani kolejne obietnice nie zostały tak naprawdę spełnione. W połowie grudnia 1792 roku została podjęta decyzja konwencji, na mocy której dokonano aneksji austriackich Niderlandów. Ziemie podzielono na dziewięć departamentów, językiem administracji i sądownictwa został język francuski. Dość dotkliwie można było odczuć represje Francuzów, zwłaszcza walkę z Kościołem katolickim, uważanym za sympatyka monarchii. W tym okresie zburzono wiele kościołów, niszczone budynki związane z kultem, wymuszano na księżach składanie przysięgi nienawiści do władzy królewskiej, posuwano się nawet do wydalenia księży z kraju (ŁAPTOS, 1995: 131). Sytuacja poprawiła się w 1801 roku wraz z podpisaniem koncordatu przez Napoleona i papieża Piusa VII. W okresie napoleońskim Belgia rozwijała się gospodarczo, można było również zaobserwować pewne ożywienie intelektualne. Po upadku Napoleona, postanowieniem Kongresu Wiedeńskiego, Belgia weszła w skład Królestwa Niderlandów. Jednak ludność Niderlandów północnych i ludność Niderlandów południowych (które tworzą obecnie państwo belgijskie) wyraźnie różniła się od siebie pod wieloma względami. Dyskryminacja ze strony Holendrów doprowadziły w 1830 roku do rewolucji belgijskiej. Według M. Dąbrowskiego bezpośrednimi przyczynami rewolucji były: (1) wprowadzenie konstytucji 1815 roku jednogłośnie przyjętej przez Holendrów i odrzuconej przez większość Belgów; (2) niemożność ukonstytuowania wspólnego parlamentu z przedstawicielami Belgii i Holandii; (3) niemożność egzystowania jednego centralnego rządu odpowiedzialnego konstytucyjnie; (4) przewaga Holendrów na wybitnych stanowiskach w armii i w służbie cywilnej; (5) przewaga języka niderlandzkiego jako oficjalnego; (6) scentralizowanie w Holandii najwybitniejszych instytucji państwowych; (7) reformy prawa cywilnego w duchu holenderskim; (8) reparaycja podatków zgodnie z interesami Holandii; (9) tendencje antykatolickie w dziedzinie prawodawstwa, administracji, szkolnictwa (GŁOWACKI, 1987: 46).

4 października 1830 roku proklamowana została niepodległość Belgii. Mocarstwa europejskie uznały nowe państwo na konferencji londyńskiej w 1831 roku, natomiast Niderlandy uczyniły to dopiero w 1839 roku.

Pierwsza konstytucja z 7 lutego 1831 roku określiła podstawy prawne Belgii, która miała być państwem unitarnym (podzielonym na 9 prowincji).

cji) oraz monarchią parlamentarną. 4 czerwca 1831 roku Kongres Narodowy wybrał króla Leopolda Sasko-Koburskiego. Zamieszkujące Belgię dwie duże grupy ludności, Flamandowie i Walonowie, były bardzo zróżnicowane pod prawie każdym względem: kulturowym, mentalnym, społecznym, gospodarczym. Dwie różne kultury: romańska i germańska, miały zostać połączone w jednym państwie. Najważniejszą jednak różnicą było posługiwanie się dwoma zupełnie innymi językami przez każdą ze społeczności. Ludność zamieszkująca północ kraju posługiwała się językiem niderlandzkim, a ludność z południa językiem francuskim, którym mówiła wówczas burżuazja. W tej sytuacji wątpliwości co do rzeczywistości narodowej Belgii wyraził nawet sam król Leopold I, oświadczając, iż „Belgia nie ma narodowości, a zważając na charakter jej mieszkańców, nie będzie mogła nigdy jej mieć” (STENGERT, 1981: 9).

Kwestia językowa była od samego początku funkcjonowania państwa belgijskiego jednym z przeważających problemów. Elita francuskojęzyczna zdominowała Belgię zarówno w sferze politycznej, jak i gospodarczej. Język francuski funkcjonował jako jedyny język oficjalny, co przy ówczesnym stanie demograficznym oznaczało, iż większość ludności Belgii nie знаła jedyne go języka oficjalnego. I tak, na przykład w latach 1875—1880 50,5% ogółu ludności zamieszkiwało prowincje flamandzkie, 42,5% zaś mieszka w prowincjach walońskich, a 7% — w aglomeracji brukselskiej. W późniejszych latach sytuacja zmieniła się jeszcze bardziej na niekorzyść Walonii, ponieważ w 1962 roku ten region zamieszkiwało tylko 33% ogółu ludności, a w 1980 roku zaledwie 28% ogółu ludności mieszkało w Walonii, 60% we Flandrii (GÉNICOT, 1986: 81).

W początkowym okresie istnienia państwa belgijskiego trudno mówić w ogóle o pojęciu tożsamości. Według André Renarda w okresie 1830—1890 „ani lud flamandzki, ani lud waloński nie istniały. Nie było problemu, ponieważ nie było ludu, ale tylko garść jednostek bez wykształcenia, solidarności, bez wspólnej świadomości [...]” (RENARD, 1961).

Od kiedy zatem możemy mówić o tożsamości regionalnej Walonów i Flamandów?

Na początku rozważań chciałabym przytoczyć jedną z licznych w literaturze definicji tożsamości. „Przez tożsamość rozumiemy zbiór istotnych (ważnych) własności (cech, relacji, struktur, wartości, norm, przekonań) zapewniający pozostawanie tym samym w warunkach zmiany. W wypadku jednostek i grup ludzkich ważną częścią składową tożsamości jest poczucie lub świadomość pozostawania tym samym oraz pogląd na to, co konstytuuje i zapewnia tożsamość. To świadomość ludzi (podmiotów, tożsamości oraz obserwatorów zewnętrznych) określa ów zbiór własności ważnych dla bycia sobą,

dla określenia istoty oraz specyfiki podmiotów. Tak rozumiana tożsamość konstituuje się w przestrzeni duchowej lub ideowej, charakteryzowana jest przede wszystkim za pomocą terminów dotyczących cech i struktur mentalnych, duchowych, charakterologicznych, względnie za pomocą dążeń, roszczeń normatywnych, działań, rzadziej w terminach odnoszących się do cielesności lub usytuowania przestrzenno-czasowego” (BUKSIŃSKI, 2006: 29).

Na wzmocnienie tożsamości obu regionów z pewnością ma wpływ federalizm, który pozwala na manifestowanie swojej regionalnej specyfiki. Nie bez znaczenia jest również regionalizm, ogólne tendencje do odradzania się tożsamości regionalnej. Owo odradzanie się odbywa się dwuetapowo. Pierwszy etap to uświadomienie sobie własnej odrębności, podkreślenie elementów stanowiących o specyfice danego regionu, odwołanie się do symboli czy tworzenie ich. Etap drugi związany jest z roszczeniami natury politycznej (WÓDZ, 2001: 37).

Podjmując się rozważań nad problemem świadomości regionalnej Walonów i Flamandów, należy podkreślić, iż w przypadku Walonów, przed XIX wiekiem brak jest wspólnej tożsamości politycznej. Jako całość polityczna zresztą Region Walonia funkcjonuje dopiero od 1970 roku. Według Marca Mormonta tożsamość walońska istnieje tylko w formie antropologicznej, dotyczy takich elementów, jak: przeszłość, historia życia rodzinnego. Brakuje tożsamości w formie „przemyślanej” czy „deklarowanej” (Van DAM, 2002: 27). Zbyt silne skupianie się na przeszłości niesie jednak ze sobą pewne zagrożenia, co zresztą zarzuca się Walonii, zacofanej w porównaniu z dynamiczną i prężnie rozwijającą się Flandrią (Van CAUWENBERGHE J.C., ed., 1998: 171).

Jeśli chodzi o Flamandów, świadomość regionalna związana jest z walką ruchu flamandzkiego o uznanie języka niderlandzkiego, którym posługiwała się (i posługuje się nadal) ludność zamieszkująca północną część kraju, a która w chwili utworzenia państwa belgijskiego była w tym względzie dyskryminowana.

Ruch flamandzki i kwestia językowa

Od samego początku istnienia Belgii brak było zrozumienia dla ewentualnej sytuacji, w której funkcjonowałyby dwa języki oficjalne. Według Charlesa Rogiera (premiera Królestwa Belgii w latach 1847—1852) pod-

stawą dobrej administracji było używanie tylko jednego języka, językiem tym miał być język francuski jako jedyny język oficjalny Belgów. Pozbawienie Flamandów, którzy nie posługiwali się językiem francuskim, korzyści związanych ze znajomością tego języka (czyli zamykając dostęp do funkcji cywilnych i wojskowych, które były powierzane Walonom i Luksemburczykom) miało ich zmusić do nauczania się francuskiego, by również mogli piastować wysokie stanowiska w państwie (UYTTENDAELE, 1997: 38). Jak już wspomniano, pomimo iż ustawa z 19 listopada 1831 roku wprowadziła język francuski jako język urzędowy, większość posługiwała się językiem niderlandzkim. Społeczność flamandzka nie poprzestała na bezczynnym oczekiwaniu na ewentualne zmiany w przyszłości, lecz rozpoczęła powolną walkę o uznanie swych praw językowych. Jednym z pierwszych, którzy postulowali uznanie języka niderlandzkiego, był Philippe Blommaert, autor *Remarque sur la déconsidération du néerlandais*. W 1840 roku została wystosowana petycja w sprawie uznania niderlandzkiego w urzędach i w sądownictwie. Wysunięto również między innymi propozycję powołania Akademii Flamandzkiej oraz uznania niderlandzkiego na Uniwersytecie w Gandawie i w szkolnictwie we Flandrii (GŁOWACKI, 1987: 58). Uważa się, iż jest to chwila narodzenia się ruchu flamandzkiego, który po dzień dzisiejszy stać będzie na strażę praw Flamandów. Frankofoni belgijscy dość niechętnie ustępowali w kwestii uznania języka niderlandzkiego. W 1956 roku została powołana Komisja do Zbadania Skarg Flamandów, wniosek zalecający używanie drugiego języka (niderlandzkiego) został jednak odrzucony (GŁOWACKI, 1987: 58). Pod koniec XIX wieku zostało wprowadzonych w życie kilka ustaw, będących ustępstwem na rzecz niderlandofonów, nie zawsze jednak były one respektowane przez społeczność francuskojęzyczną. Jako przykład należy wymienić ustawę z 17 sierpnia 1873 roku, która pozwalała na używanie języka flamandzkiego w sądownictwie, w przypadku kiedy oskarżony nie znał języka francuskiego. Niestety, postanowienia ustawy nie zawsze mogły być realizowane, zwłaszcza jeśli sędzia nie znał języka flamandzkiego, co było dość częstym przypadkiem. Następnie, w 1878 roku pojawiła się ustawa wprowadzająca język flamandzki do administracji publicznej, w 1883 roku ustawa wprowadzająca język flamandzki do szkół średnich. Warto również wspomnieć o ważnej Ustawie o równości (Loi d'égalité) z 1898 roku, która oficjalnie uznała język flamandzki, oprócz języka francuskiego. Paradoksem było wprowadzenie dwujęzyczności do wojska dopiero w 1928 roku. Podczas pierwszej wojny światowej wielu żołnierzy flamandzkich zginęło, ponieważ nie rozumieli rozkazów francuskojęzycznych dowódców.

Do 1914 roku wprowadzone z inicjatywy ruchu flamandzkiego ustawy regulujące kwestie językowe były stosunkowo nieliczne, a i te, które wpro-

wadzono, nie zawsze funkcjonowały. Okres pierwszej wojny światowej stworzył dla ruchu flamandzkiego okazję, by spróbować rozwiązać tę kwestię z pomocą Niemców. Z okresu tego pochodzą między innymi propozycje podziału Belgii na strefy językowe czy powołanie do życia Królestwa Flandrii związanego z Rzeszą. Nie oznacza to bynajmniej, iż cały ruch flamandzki był zaangażowany we współpracę z Niemcami. Tylko część jego członków, nazywanych „aktywistami”, przychyliła się ku współpracy. Dla dużej grupy Flamandów ważne było, by język niderlandzki zajmował to samo miejsce co język francuski, by ustawy językowe, których przecież kilka zostało już wcielonych w życie, były stosowane bez posuwania się do tak radykalnych rozwiązań jak separacja.

Warto wspomnieć, iż w okresie pierwszej wojny światowej udało się Flamandom uzyskać zgodę na wprowadzenie języka niderlandzkiego (co było jednym z punktów wspomnianej już petycji z 1840 roku) na Uniwersytecie w Gandawie, gdzie po wojnie został z powrotem przywrócony język francuski, a niderlandzki wprowadzono dopiero w 1930 roku. W okresie międzywojennym weszła w życie kolejna ważna ustawa z 28 czerwca 1832 roku, na mocy której językiem obowiązującym administracji publicznej Walonii był język francuski, Flandrii — język niderlandzki, w Brukseli zaś obowiązywały dwa języki: francuski i niderlandzki.

W okresie tym zdano sobie również sprawę z zagrożenia, jakie mógł nieść ze sobą ruch flamandzki oraz ignorowanie żądań Flamandów. Oprócz działalności Flora Grammensa, który w latach trzydziestych zamalowywał francuskie napisy, mamy również do czynienia z bardziej widocznymi oznakami niezadowolenia większych grup Flamandów. Za przykład mogą posłużyć wybory uzupełniające z 1928 roku w Antwerpii, które wygrał August Borms, „aktywista” skazany na śmierć i osadzony w więzieniu, co nie przeszkodziło jednak, by na niego głosować, pomimo iż był oskarżony o zdradę państwa.

Podsumowując działalność ruchu flamandzkiego w okresie międzywojennym, trzeba wspomnieć o programie z lipca 1935 roku „Plan walki o przyszłość”, który określał dość szczegółowo oczekiwania Flamandów i na którym opierać się będzie długi ruch flamandzki:

- reorganizacja administracji państwowej i utworzenie w niej dwóch sekcji językowych, zarówno w instytucjach administracji centralnej, jak i w instytucjach oficjalnych interesu publicznego;
- utworzenie niezależnych dyrekcji dla dwóch sieci radiofonicznych według kryterium językowego;
- ustalenie oficjalnej granicy językowej między jednojęzycznymi Flandrią i Walonią, granicy, która winna być wytyczona po poważnych i obiektywnych pracach w terenie;

- oficjalne ustalenie obszaru aglomeracji Wielkiej Brukseli, gdzie obowiązywać będzie dwujęzyczność określona ustawą dotyczącą znajdujących się tam instytucji gminnych, prowincjonalnych, państwowych służb regionalnych i lokalnych. Taka ustawa winna też regulować sprawy dwujęzyczności w dziedzinie szkolnictwa podstawowego (w tym specjalnego) i średniego, w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, a także miała by przewidywać utworzenie organu kontrolnego mającego specjalne uprawnienia;
- reorganizacja wojska oparta na strukturze narodowościowej kraju;
- zakończenie procesu niderlandskojęzyczności szkolnictwa wyższego, akademii i instytutów naukowych;
- utworzenie Rady Stanu uprawnionej do nadzoru, połączonego ze ścisłym stosowaniem skutecznych i szybkich sankcji gwarantujących przestrzeganie nowego statusu administracyjnego Belgii;
- prowadzenie niezależnej polityki zagranicznej, odrzucającej wszystkie sojusze i opartej na dobrowolnie uznanej neutralności Belgii;
- organizacja ekonomiczna obszarów flamandzkich oparta całkowicie na solidarności wspólnoty flamandzkiej, skierowana na najbardziej pożyteczny rozwój gospodarczy i społeczny różnych korporacji w danej realnej sytuacji; blok tych korporacji winien być konsultowany we wszelkich sprawach przed podjęciem decyzji mających znaczenie społeczne, zawodowe i gospodarcze dla obszaru flamandzkiego, tak by ustanowić płaszczyznę związków gospodarczych oraz narodową solidarność wszystkich Flamandów (GŁOWACKI, 1987: 73).

Okres powojenny jeszcze mocniej uwidocznił niemożliwość dalszej egzystencji Walonów i Flamandów w ramach jednego państwa w systemie unitarnym.

Tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej rozpoczął się czas rozliczania z kolaboracji z Niemcami. Analizując dane z tamtego okresu, można zauważyć, iż prawie dwukrotnie więcej było osób skazanych za kolaborację we Flandrii w porównaniu z Walonią. Warto by się zastanowić, jak duży wpływ miał na to fakt, iż to głównie Walonowie byli odpowiedzialni za rozliczanie.

Kolejnym problemem konfliktowym okresu powojennego był kwestia powrotu na tron króla Leopolda III. W referendum z 12 marca 1950 roku 72% Flamandów opowiedziało się za powrotem króla, a tylko 42% Walonów było za. Król Leopold III w obliczu zamieszek społecznych i fali strajków (przede wszystkim w Walonii) abdykował na rzecz swojego syna Baudouina. Król jako symbol jedności belgijskiej pozostał, jednak dalsze próby konsolidacji były dość nieudane i możemy zaobserwować powolne przekształcanie się Belgii, pod naciskiem ruch flamandzkiego, w federację.

W odpowiedzi na postulaty ruchu flamandzkiego w środowiskach walońskich narodził się ruch zwany, przez analogię do ruchu flamandzkiego, ruchem walońskim. Ruch waloński, co trzeba podkreślić, powstaje z obawy przed ewentualną hegemonią flamandzką w przyszłości (Flamandowie stanowili wszak większość w państwie) oraz by bronić języka francuskiego, który miał być elementem zapewniającym jedność narodową. Często przywołuje się w literaturze stwierdzenie, że świadomość regionalna Walonii powstała między innymi dzięki ruchowi flamandzkiemu.

Początkowo społeczeństwo walońskie dość biernie angażowało się w działalność ruchu walońskiego. Było to po części związane z silną pozycją Walonów w parlamencie. Dopiero rozszerzenie praw wyborczych (zniesienie cenzusu majątkowego) sprawiło, iż Walonowie nie będą już mogli tak łatwo blokować kolejnych ustaw językowych. Z ruchem walońskim związane były liczne towarzystwa literackie, propagujące miejscowe dialekty, działalność literacką, brak było jednak zaangażowania politycznego. Ruch waloński stanowił pewnego rodzaju mechanizm obronny wobec ruchu flamandzkiego, nie można jednak porównywać bardzo prężnej działalności ruchu flamandzkiego z działalnością ruchu walońskiego.

Ruch waloński zostaje ożywiony dopiero po drugiej wojnie światowej w związku z problemami gospodarczymi Walonii, której ekonomia oparta była głównie na górnictwie i metalurgii. Te dwie gałęzie przemysłu przeżywały swój prawdziwy rozkwit w XIX wieku i w pierwszej połowie XX wieku. W porównaniu z dość biedną Flandrią z tamtego okresu Walonia bogaci się i rozwija bardzo szybko, nie przewidując jednak, iż zaniedbanie przemysłu lekkiego może niekorzystnie odbić się na gospodarce w przyszłości. Wykorzystuje to Flandria, która ma dodatkowy atut — dostęp do morza. Walonia inwestuje w przemysł ciężki nawet w czasach, kiedy przemysł węglowy zaczyna już upadać.

Obecne dysproporcje rozwoju gospodarczego obu regionów są źródłem antagonizmów walońsko-flamandzkich. Świadomość narodowa Walonów oparta jest również na problemach gospodarczych. Walonowie zdają sobie sprawę, iż Flamandowie stanowiący w państwie większość, mogą dyktować biedniejszej Walonii warunki. Walonia żyje przeszłością, kiedy była bogatym regionem. Dla wielu jej mieszkańców z tym właśnie elementem kojarzy się region: z przemysłową przeszłością. Dla Flamandów zaś Walonia jest „ciężarem”, którego wielu chciałoby się pozbyć. Flamandowie bardziej uświadamiają sobie, że państwo belgijskie jest tworem nienaturalnym. Brigitte Baskin, pisarka, podkreśla, iż myśląc o Flandrii historycznej i o obecnej Flandrii, uważa ją za coś sztucznego. „Ale kiedy jestem w Holandii nie znoszę, kiedy nazywa się mnie pisarką belgijską lub kiedy mówi się tam jeszcze o »literaturze belgijskiej«. Nie znoszę tego, ponieważ pisarka

belgijska nie istnieje. Jestem pisarką flamandzką” (Van DAM, NIZET, 2002: 1). Wydaje mi się, iż dla wielu Flamandów Królestwo Belgii nie jest państwem naturalnym, które należy na siłę utrzymywać przy życiu.

Podsumowując niniejsze rozważania, warto zastanowić się nad przyszłością regionów belgijskich, a w szerszej perspektywie i całej Belgii. Można wymienić wiele scenariuszy, z których najczęściej przywoływane są trzy możliwości:

- Belgia pozostanie nadal federacją, przy czym zostaną wprowadzone w życie postulowane, głównie przez stronę flamandzką, zmiany, przyjęte oczywiście przez społeczność walońską.
- Zostanie zwiększona autonomia na rzecz regionów.
- Walonia będzie funkcjonować na zasadach unii z Francją, a Flandria na zasadzie unii z Holandią (FROGNIER, BAUDEWINS, Van CAUWENBERGHE, 2002).

Pozostaje jeszcze kwestia, co stanie się z Regionem stołecznym Brukseli, w którym 85% stanowią frankofobi. Kwestia ta jest dość delikatna, zważając, że Bruksela jest wszak „sercem Europy” wraz z instytucjami Unii Europejskiej, które w tym właśnie mieście mają swoje siedziby. Zaproponowano, by Bruksela znalazła się pod kuratelą Unii Europejskiej, co w praktyce oznaczałoby, iż Brukselą miałyby zarządzać Unia. Jednak konkretne rozwiązania w tej materii wcale nie są takie oczywiste.

Z punktu widzenia socjologicznego Flandria i Walonia są bardzo różne. Walonia jest zdecydowanie bardziej laicka i skłania się w kierunku lewicy, a Flandria bardziej katolicka i prawicowa (FROGNIER, 1993: 127). Zapewne oba regiony nie będą poszukiwać w przyszłości wspólnych elementów, które je łączą, czy mogłyby w przyszłości jeszcze mocniej je połączyć, lecz będą eksponować jeszcze wyraźniej swoje różnice. Pozostaje pytanie: na ile uda się uratować czy pogłębić choć minimalnie poczucie świadomości narodowej? Dość niepokojące są sondaże w tej materii. Jak podaje dziennik „Le Monde” z 27 sierpnia 2007 roku, 39—45% ankietowanych Flamandów jest za rozpadem. Ważną rolę odgrywa obecny kryzys polityczny i niemożliwość utworzenia rządu. I choć Vincent de Coorebyter, dyrektor CRISP z centrum analizy politycznej, oświadczył, iż Belgia nie jest w stanie podziału, „ale trwała blokada, której symbolem jest niezdolność partii do stworzenia rządu, mogłaby bezpiecznie do tego doprowadzić”.

Belgów z pewnością łączy jednak o wiele więcej niż „król, narodowa reprezentacja piłkarska i niektóre gatunki piwa”, jak oświadczył w wywiadzie dla francuskiego *Libération* Yves Lenterne, lider chadecji. To dość kontrowersyjne oświadczenie, zwłaszcza że w społeczeństwie belgijskim nie

brak również sympatyków jedności narodowej i utrzymania państwa belgijskiego. Dla części społeczeństwa prowadzone od lat debaty na temat ewentualnego rozpadu czy podziału państwa są tak naprawdę jednymi z wielu debat prowadzonych w świecie polityki. Rozważania te niekoniecznie muszą nieść ze sobą pogłębienie się konfliktu, mogą mieć też działanie odwrotne: pozwolą uświadomić narodowi belgijskiemu (czy też Walonom i Flamandom), że mają ze sobą o wiele więcej wspólnego aniżeli wspólny król, reprezentacja piłkarska i kilka gatunków piwa. Belgia jest potrzebna zarówno Walonom, jak i Flamandom jako spoiwo, przy założeniu że Flandria i Walonia nie są dla Belgii, ale Belgia jest dla Flandrii i Walonii. „Tak jak państwo jest dla obywateli, a nie obywatele dla państwa” (BAUSSART, 1930: 5).

Literatura

- ALLEN A., ERGEC R., 1994: *La Belgique fédérale après la 4^e réforme de l'état de 1993*. Ministère des Affaires étrangères, du Commerce extérieur et de la Coopération au Développement, Bruxelles.
- BAUSSART E., 1928: *1930 verra-t-il la faillite de 1830*. In: „La Terre Wallonne”, octobre.
- BIENKOWSKA-PTASZNIK M., 2006: *Tożsamość jednostki we współczesnym świecie*. W: BIENKOWSKA-PTASZNIK M., KRZYSZTOFEK K., SADOWSKI A., red.: *Obywatelstwo i tożsamość w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo i na pograniczach*. Białystok: Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku.
- BUKSIŃSKI T., 2006: *Nowe szaty nowoczesnych tożsamości*. W: MARKIEWICZ B., WONICKI R., red.: *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*. Warszawa: Scholar.
- FROGNIER A.-P., 1993: *Le rôle des élites politiques de la population dans la transition vers fédéralisme en Belgique*. In: WÓDZ J., ed.: *Réorganiser l'espace public*. Katowice: Śląsk.
- FROGNIER A.-P., BAUDEWINS P., VAN CAUWENBERGHE J., 2002: *Le retour de la Wallonie*. Pouvoirs Locaux. „Les Cahiers de la Décentralisation”, 52 I (mars).
- GÉNICOT L., 1986: *La Wallonie: un passé pour un avenir*. Bruxelles: Institut Jules Destrée.
- GŁOWACKI A., 1987: *Belgia. (Od państwa unitarnego ku federacji)*. Szczecin: Wyd. Naukowe US.
- JORIS F., 1995: *Les étapes du combat wallon*, <http://www.wallonie-en-ligne.net/wallonie-histoire/hist-polit-institutions/chap2-1.htm>.
- KAPCEWICZ J., 2004: *Flandria w Europie Regionów*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek.

- KESTELOOT C., 1993: *Mouvement wallon et identité nationale*. CRISP, nr 1392.
- Konstytucja Belgii, 1996. Warszawa: Wyd. Sejmowe.
- ŁAPTOS J., 1995: *Historia Belgii*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- NOTHOMB Ch.-F., 1994: *Principes de démocratie. Le modèle de la Belgique fédérale*. Bruxelles: Duculot.
- QUÉVIT M., 1978: *Les causes du déclin wallon. L'influence du pouvoir politique et des groupes financiers sur le développement régional*. Bruxelles: Vie ouvrière.
- QUÉVIT M., 1982: *La Wallonie: l'indispensable autonomie*. Paris: Entente.
- RENARD A., 1961: *A propos d'une synthèse applicable à deux peuples et à trois communautés*. „Synthèse”, IX: 26.
- STENGERS J., 1981: *Histoire et Historiens depuis 1830 en Belgique*. „Revue de l'Université de Bruxelles”, 1—2.
- UYTTENDAELE M., 1989: *A l'enseigne de la Belgique nouvelle*. Bruxelles: Edition de l'Université Libre de Bruxelles.
- UYTTENDAELE M., 1997: *Institutions nationales de la Belgique*. Bruxelles: Bruylant.
- Van CAUWENBERGHE J.C., ed., 1998: *Oser être Wallon*. Bruxelles: Quorum.
- Van DAM D., NIZET J., 2002: *Wallonie Flandre. Des regards croisés*. Bruxelles: De Boeck.
- Von BUSEKIST A., 1998: *La Belgique. Politique des langues et construction de l'Etat de 1780 à nos jours*. Paris—Bruxelles: Duculot.
- WITTE E., Van VELTHOVEN H., 1999: *Langue et politique. La situation en Belgique dans une perspective historique*. Bruxelles: VUB University Press.
- WÓDZ J., 2001: *Komunikacja społeczna wewnątrz polskich regionów jako element nowej tożsamości Polaków. Kilka refleksji z dziedziny socjologii polityki*. W: SZCZEPAŃSKI M.S., red.: *Jaki region? Jaka Polska? Jaka Europa?* Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.